

Wojciech Cieślak

"Kodeks karny z orzecznictwem", K.
Janczukowicz, Gdańsk 1996 :
[recenzja]

Palestra 40/11-12(467-468), 155-157

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

■ **K. Janczukowicz:**
Kodeks karny z orzecznictwem

Wydawnictwo Prawnicze LEX, Gdańsk 1996

Ten imponujący, liczący 947 stron tom zawiera zaktualizowany do 21 marca 1996 r. i zaopatrzony wstępem tekst obowiązującego kodeksu karnego, uporządkowany rzeczowo zestaw tez lub rzadziej ważniejszych urywków z uzasadnień tych orzeczeń, a w końcowej części skorowidz rzeczowy oraz obszerny, ułożony w chronologicznym porządku wykaz haseł zamieszczonych orzeczeń: data wydania, forma orzeczenia (wyrok, postanowienie, uchwała), wzmianka o składzie sądu, jeśli był wyższy niż zwykły, sygnatura, wskazanie przepisu, którego dotyczy orzeczenie.

Trud autora polegał nie tylko na zbadaniu obfitego materiału i wybraniu tez, ale także na ich uporządkowaniu systematycznym i zaopatrzeniu w stosowne tytuły, a także na wskazaniu opublikowanych glos do tych orzeczeń.

Opracowanie zawiera 3500 orzeczeń Sądu Najwyższego dotyczących okresu 1970–1995 oraz kilkunastu orzeczeń wcześniejszych. Warto podkreślić, że jest to w założeniu i w wykonaniu zbiór zupełny, ponieważ spośród opublikowanych w dostępnych prawniczych periodykach tez autor pominął jedynie te, które stały się już nieaktualne na skutek zmian kodeksu karnego. Gwoli ścisłości odnotujmy, że w zbiorze znalazły się także niektóre tezy dziś już oczywiste, żeby nie powiedzieć banalne. Należy jednak pamiętać, iż to co oczywiste dla jednego czytelnika (np. sędziego), nie musi koniecznie być równie oczywiste dla odbiorcy mniej wyrobionego (np. studenta). Jednocześnie przypomnienie prawd znanych i uznanych nikomu nie zaszkodziło, zaś rzut oka na problemy, jakie rozwiązywał Sąd Najwyższy ćwierć wieku temu oraz możliwość prześledzenia ewolucji poglądów, jaka w odniesieniu do niektórych zagadnień dokonała się w dystansie tego czasu, może ułatwić zrozumienie i rozstrzygnięcie kwestii, jakie stają przed praktyką obecnie. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż 570 spośród zamieszczonych w zbiorze orzeczeń to teksty dotychczas nie publikowane, a często nawet bardziej interesujące od tych dobrze znanych, powoływanych nieraz wielokrotnie w piśmiennictwie. Dodać wypada, że w wypadku powtarzania się w kilku wyrokach tezy wyrażonej w przedstawionym już orzeczeniu autor rezygnuje z ponownego jej cytowania ograniczając się do podania daty, sygnatury i miejsca publikacji kolejnych rozstrzygnięć. Ta

metoda pozwala zaoszczędzić sporo miejsca, bez szkody dla czytelnika.

Walorem opracowania jest zamieszczenie w nim pewnych orzeczeń dotyczących zagadnień z pogranicza prawa karnego materialnego i procedury karnej. Często bowiem charakter i sens określonych rozstrzygnięć staje się bardziej czytelny wówczas, gdy wskażemy również problemy procesowe, jakie rodzi zastosowanie danego unormowania w praktyce.

Właściwym też ujęciem jest spotykane niekiedy zestawienie sprzecznych orzeczeń obok siebie. Autor uzyskał w ten sposób większy kontrast, pozwalający na uwypuklenie kontrowersyjnej kwestii. Wierny założeniu, że opracowanie nie jest komentarzem, lecz tylko zbiorem orzeczeń, autor nie wskazuje w takich wypadkach, które z rozwiązań uważa za trafne, choć dla bardziej wyrobionego odbiorcy określenie dominującego w orzecznictwie kierunku nie przedstawia poważniejszej trudności. Cenną jednak wskazówką dla czytelnika, pozwalającą na poznanie poglądów doktryny w danej materii będzie podana przy odpowiednich orzeczeniach informacja o opublikowanych do tych orzeczeń komentarzach w postaci glos lub przeglądów orzecznictwa. Słusznie jednak, w myśl wspomnianego założenia, zrezygnowano z określenia kierunku glosy (aprobująca, krytyczna); często bowiem trudno jest takiej oceny dokonać, zaś osoba prawdziwie komentarzem do orzeczenia zainteresowana zechce się z nim bezpośrednio zapoznać.

Bogata materia zbioru przedstawiona została w nim według metody mieszanej, „artykułowo-przedmiotowej”. Znaczy to, że podstawowym kryterium przyjętego porządku jest numer kolejnego przepisu w kodeksie: artykułu i paragrafu, a dopiero w jego obrębie dochodzi do głosu element rzeczowy, w postaci treści orzeczenia, która znajduje swój wyraz w odpowiednim tytule. Te właśnie wskaźniki, w takim porządku, zamieszczane są na czele każdej strony („pagina”), co znakomicie ułatwia korzystanie ze zbioru.

Oczywiście, ten prosty, przejrzysty system nie ułatwia pewnej trudności, która pojawia się w związku z tym, że treść przytoczonego orzeczenia często wskazuje związki z innymi przepisami (poza tym wskazanym w „paginie”). Ten kłopot mógłby rozwiązać skorowidz rzeczowy. Tu jednak niepodobna uniknąć pewnej uwagi krytycznej. Skorowidz jest zbyt ogólny i ograniczony do tego, co zgodnie z rzeczywistością Autor określa skromnie jako „alfabetyczny wykaz haseł”. Z punktu widzenia tych, którzy będą ze zbioru korzystać, jest to nieco za mało. Tytułem przykładu: kto chciałby uzyskać informację w kwestii zgody pokrzywdzonego, nie znajdzie w tym wykazie haseł: ani „pokrzywdzony” ani „zgoda”. Podobnie jest z hasłami „czynny opór”,

„rozporządzenie mieniem”, „amnestia” i in. Sądzę, że warto o tym pamiętać w razie następnego wydania zbioru.

Autor nie podaje zwyczajowego prawie „adresu” omawianej publikacji. Nie ulega jednak wątpliwości, że będzie ona nieocenioną pomocą przede wszystkim w pracy praktyków wymiaru sprawiedliwości karnej: sędziów, prokuratorów i adwokatów-obrońców i pełnomocników pokrzywdzonego w ich różnych funkcjach procesowych.

Wojciech Cieślak